

**ELŻBIETA MIENSZCZYKOW**

**TEOLOGICZNA CNOTA WIARY  
W PISMACH EDYTY STEIN**

Praca magisterska napisana  
pod kierunkiem  
ks. dra Krzysztofa Rózańskiego  
na Wydziale Teologicznym  
Uniwersytetu Kardynała  
Stefana Wyszyńskiego  
w Warszawie – w punkcie  
konsultacyjnym w Tczewie

Warszawa – Tczew 2000

## SPIS TREŚCI

<b>WYKAZ SKRÓTÓW</b> .....	3
<b>BIBLIOGRAFIA</b> .....	4
<b>WSTĘP</b> .....	10
<b>ROZDZIAŁ 1: Geneza wiary</b> .....	14
1.1. Łaskawy dar Boga .....	14
1.2. Pośrednictwo Kościoła .....	16
1.3. Aktywność osoby ludzkiej .....	20
<b>ROZDZIAŁ 2: Istota wiary</b> .....	25
2.1. Spotkanie z Bogiem w Jezusie Chrystusie .....	25
2.2. Akt egzystencjalny całego człowieka .....	29
<b>ROZDZIAŁ 3: Funkcja wiary</b> .....	35
3.1. Wiara podstawą ludzkiego poznania .....	35
3.2. Wolność z wiary .....	40
3.3. Służba światu przez życie wiarą .....	44
<b>ZAKOŃCZENIE</b> .....	49

## WYKAZ SKRÓTÓW

- Z-I – „Znak – Idee”. Zeszyt 1. Edyta Stein albo filozofia i krzyż. Wyd. Znak. Kraków 1989.
- ZK – „Zeszyty Karmelitańskie”. Kwartalnik poświęcony duchowości. Warszawska Prowincja Karmelitów Bosych. Poznań.
- ZWG – Edyta Stein. S. Teresa Benedykta od Krzyża OCD. Z własnej głębi. Wybór pism duchownych. T. 1-2. Wyd. OO. Karmelitów Bosych. Kraków 1979.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA:

- Spór o prawdę istnienia. Listy Edith Stein do Romana Ingardena. Wyd. M. Kraków. Oddział Warszawski Towarzystwa im. Edyty Stein. Warszawa 1994.
- Stein E.
- Byt skończony a byt wieczny. Wyd. W drodze. Poznań 1995.
  - Drogi poznania Boga. ZWG T. 2 s. 162-196.
  - Fenomenologia Husserla a filozofia św. Tomasza z Akwinu. Próba konfrontacji. Z-I s. 80-100.
  - Kobieta jej zadanie według natury i łaski. Bernardinum. Tczew – Pelplin 1999.
  - Natura i wolność. „W drodze” 1982 nr 9 (109) s. 7-13.
  - O zagadnieniu wczucia. Wyd. Znak. Kraków 1988.
  - Od filozoficznego do teologicznego spojrzenia na człowieka. W: J. I. Adamska OCD. Mądrość miłości. Rzecz o duchowości Edyty Stein. Bernardinum. Tczew – Pelplin 1998 s. 245-255.

- Stein E.
- Pisma. T. 1. Dzieje pewnej żydowskiej rodziny. Autobiografia Edyty Stein. Lata dziecięce i młodzińcze. Wyd. OO. Karmelitów Bosych. Kraków 1982.
  - Pisma. T. 2. Listy 1916-1942. Wyd. II popr. i uzupeł. Wyd. OO. Karmelitów Bosych. Kraków 1982.
  - Światłość w ciemności. Wybór pism duchownych. T. 1. Autobiografia. Wyd. OO. Karmelitów Bosych. Kraków 1977.
  - Tajemnica Bożego Narodzenia. ZWG T. 2 s. 62-72.
  - Wiedza krzyża. Studium o św. Janie od Krzyża. Wyd. II popr. Wyd. OO. Karmelitów Bosych. Kraków 1994.
  - Wybór listów. W: Bejze B. (Red.). Jeśli Ewangelię przyjmuje się dosłownie. Wyd. SS. Loretanek. Warszawa 1977 s. 139-178.
  - Znaczenie fenomenologii dla światopoglądu. W: Machnacz J. (Opr.). Fenomenologia. Kraków 1990 s. 81-97.

### **ŹRÓDŁO POMOCNICZE:**

- Sobór Watykański I.
- Konstytucja dogmatyczna o wierze katolickiej. W: Breviarium fidei. Księgarnia św. Wojciecha. Poznań 1988.

**OPRACOWANIA:**

- Adamska J. I. OCD.
- Błogosławiona Edyta Stein. Wyd. OO. Karmelitów Bosych. Kraków 1988.
  - Edith Stein. Próba biografii. W: Bejze B. (Red.). Jeśli Ewangelię przyjmuje się dosłownie. Wyd. SS. Loretanek. Warszawa 1977 s. 9-137.
  - Edyta Stein. „W drodze” 1982 nr 9 (109) s. 3-6.
  - Edyty Stein spełnienie w wierze. Na podstawie listów do Romana Ingardena. ZK 1994 nr 2 (5) s. 103-114.
  - Mądrość miłości. Rzec o duchowości Edyty Stein. Bernardinum. Tczew – Pelplin 1998.
  - Prawda o miłości. Edyta Stein. WAM Kraków 1982.
  - Sól ziemi. Rzec o Edycie Stein. Pallottinum. Poznań 1997.
- Adamska M. I. OCD.
- Duchowe posłannictwo Edyty Stein. Część 1. „Karmel” 1987 nr 3 s. 33-37.
  - Duchowe posłannictwo Edyty Stein. Część 2. „Karmel” 1987 nr 6 s. 32-38.
  - Maryjność Edyty Stein. „Karmel” 1987 nr 12 s. 3-7.
- Conrad – Martius H.  
di Muzio L. C. OCD.
- Moja przyjaciółka Edyta Stein. Z-I s. 3-12.
  - Edyta Stein, prawda i Kalwaria. „Karmel” 1987 nr 6 s. 19-31.

- Feldman Ch. Cena miłości. Edyta Stein – Żydówka, filozof, zakonnica. Pax. Warszawa 1998.
- Fermin F. S. S. Edyta Stein. W poszukiwaniu prawdy. Wyd. Księży Sercanów. Kraków 1998.
- Gaspari A. Edyta Stein zgładzona jako Żydówka i katoliczka. „Niedziela” 1998 nr 43 s. 7.
- Gil de Muro E. T. Teraz, kiedy jest godzina dwunasta w nocy. Księgarnia św. Wojciecha. Poznań 1998.
- Gorczyca J. SI. Edyta Stein o intelektualistach. Z-I s. 60-64.
- Grzegorzczak A. „Skok nad przepaścią”. Edyty Stein poszukiwanie Prawdy. ZK 1995 nr 1 (8) s. 107-122.
- Ingarden R. O badaniach filozoficznych Edith Stein. W: E. Stein. O zagadnieniu wczucia. Wyd. Znak. Kraków 1988 s. 155-180.
- Jaegerschmid A. OSB. Edyta Stein – historia życia. „W drodze” 1982 nr 9 (109) s. 14-31.
- Machnacz J. (Opr.). Tajemnica osoby ludzkiej. Antropologia Edyty Stein. Wyd. TUM. Wrocław 1999.
- Machnacz J. Wierność prawdzie i powołaniu. O filozofii Edyty Stein. „Ateneum Kapłańskie” 1995 nr 518 s. 3-11.
- Maria Teresa od Jezusa OCD. - Świętość Edyty Stein. Część 1 „Karmel” 1990 nr 1 (34) s. 30-34.  
- Świętość Edyty Stein. Część 2 „Karmel” 1990 nr 2 (35) s. 41-45.

- Muchowska D. „Uderz w kamień a wytryśnie mądrość”.  
Życie św. Teresy Benedykty Stein. Bernardinum. Pelplin 1997.
- Edyta Stein pełna córka Izraela i Kościoła.  
W: Machnikowski Z. (Red.). Słowo Boga i drogi człowieka. Bernardinum. Tczew – Pelplin 1998 s. 515-522.
- Neyer M. A. OCD. Edyta Stein – kierownik duchowy. „Karmel” 1989 nr 4 s. 19-26.
- Nota J. H. SI. Edyta Stein a projekt encykliki przeciwko rasizmowi i antysemityzmowi. Z-I s. 65-79.
- Odkrywanie Boga. Św. Teresa Benedykta od Krzyża. Edyta Stein. Materiały z sympozjum. Wyd. OO. Karmelitów Bosych. Kraków 1998.
- Przywara E. SI. Edyta Stein, przejrzystość i milczenie. Z-I s. 13-22.
- Secretan P. Istota a osoba. Przyczynek do poznania Edyty Stein. Z-I s. 34-48.
- Siemianowski A. Teocentryczna antropologia Edyty Stein. Z-I s. 49-59.
- Stoń Z. Edyta Stein o istnieniu Boga. „W drodze” 1986 nr 9 (157) s. 73-75.
- Strójwąg K. W. OCD. Między sferą dobra i zła. Kondycja osoby ludzkiej według Edyty Stein. ZK 1995 nr 3 (10) s. 53-60.
- Strzała M. Edyta Stein – droga do samego podnóża. Z-I s. 23-33.

Teresa Renata od Ducha Świętego. Edyta Stein. Siostra Teresa Benedykta od Krzyża. Filozof i karmelitanka. Éditions du Dialogue. Paris 1973.

Weibel B. Edyta Stein. W okowach miłości. Verbum. Warszawa 1997.

Współpatronki Europy. „Niedziela” 1999 nr 41 s. 4.

### **LITERATURA POMOCNICZA:**

Beinert W. Teologiczna teoria poznania. Podręcznik teologii dogmatycznej. Wyd. M. Kraków 1998.

Busakowski J. ks. Objawienie i wiara. Bernardinum. Pelplin 1997.

Granat W. Dogmatyka katolicka. T. 6. Teologiczna wiara, nadzieja i miłość. Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin 1960.

## WSTĘP

Edyta Stein jest jedną z najbardziej niezwykłych postaci współczesnego Kościoła. Będąc Żydówką z pochodzenia w 31 roku życia przyjęła chrzest w Kościele katolickim. Jedenaście lat później wstąpiła do Karmelu. Zakończyła swoje życie w komorze gazowej w Oświęcimiu w 1942 roku<sup>1</sup>.

Ojciec Święty Jan Paweł II kanonizował ją 11 października 1998 r. Natomiast 1 października 1999 r. podczas uroczystej Mszy św., celebrowanej w Bazylice św. Piotra na rozpoczęcie Specjalnego Synodu Biskupów dla Europy, Jan Paweł II ogłosił nowymi współpatronkami Europy trzy święte: Brygidę Szwedzką, Edytę Stein i Katarzynę Sieneńską. W ten sposób Edyta Stein dołączyła do grona dotychczasowych patronów Europy: świętych Benedykta z Nursji

---

<sup>1</sup> O życiu Edyty Stein piszą: J.I. Adamska OCD. Błogosławiona Edyta Stein. Wyd. OO. Karmelitów Bosych. Kraków 1988; J.I. Adamska OCD. Edyta Stein. „W drodze” 1982 nr 9 (109) s. 3-6; J.I. Adamska OCD. Edith Stein. Próba biografii. W: B. Bejze (red.). Jeśli Ewangelię przyjmuje się dosłownie. Wyd. SS. Loretanek. Warszawa 1977 s. 9-137; J.I. Adamska OCD. Prawda o miłości. Edyta Stein. WAM. Kraków 1982; J.I. Adamska OCD. Sól ziemi. Rzecz o Edycie Stein. Pallottinum. Poznań 1977; Ch. Feldman. Cena miłości. Edyta Stein – Żydówka, filozof, zakonnica. Pax. Warszawa 1998; F.S.S. Fermin. Edyta Stein. W poszukiwaniu prawdy. Wyd. Księży Sercanów. Kraków 1998; E.T. Gil de Muro. Teraz, kiedy jest godzina dwunasta w nocy. Księgarnia św. Wojciecha. Poznań 1998; A. Jaegerschmid OSB. Edyta Stein – historia życia. „W drodze” 1982 nr 9 (109) s. 14-31; D. Muchowska. Edyta Stein pełna córka Izraela i Kościoła. W: Z. Machnikowski (red.). Słowo Boga i drogi człowieka. Bernardinum. Tczew – Pelplin 1998 s. 515-522; D. Muchowska. „Uderz w kamień a wytryśnie mądrość”. Życie św. Teresy Benedykty Stein. Bernardinum. Pelplin 1997; L.C. di Muzio OCD. Edyta Stein, prawda i Kalwaria. „Karmel” 1987 nr 6 s. 19-31; Teresa Renata od Ducha Świętego. Edyta Stein. Siostra Teresa Benedykta od Krzyża. Filozof i karmelitanka. Éditions du Dialogue. Paris 1973; B. Weibel. Edyta Stein. W okowach miłości. Verbinum. Warszawa 1997.

oraz Cyryla i Metodego. Ojciec Święty powiedział przy tej okazji, że „jest ona symbolem dramatów Europy bieżącego stulecia”<sup>2</sup>.

Dzieje Edyty Stein są dowodem na to, jak wielką rolę w życiu spełnia wiara<sup>3</sup>. Już proces beatyfikacyjny wykazał, że została ona zamordowana nie tylko z powodu swojego żydowskiego pochodzenia, lecz również z powodu wiary katolickiej. W Holandii, gdzie w klasztorze karmelitanek przebywała s. Teresa Benedykta, gestapo przystąpiło do generalnej obławy na Żydów, którzy przeszli na katolicyzm. Był to odwet za list episkopatu holenderskiego przeciwko prześladowaniom rasowym. Edyta Stein, będąc Żydówką, mogłaby się uratować, gdyby była wyznania protestanckiego, jako że ewangelicy holenderscy zapewnili okupantów niemieckich, że nie przyłączają się do inicjatywy katolickiej<sup>4</sup>.

W czasach, jak się wydaje, kryzysu wiary warto sięgnąć do myśli Edyty Stein. Lektura jej dzieł na pierwszy rzut oka nie zafascynuje dzisiejszego czytelnika, ale, jeśli pozwoli się on jej poprowadzić, nauczy go rzeczowości i obiektywizacji problemu. Edyta Stein jest myślicielem łączącym trzeźwość z rozumem nie w sposób abstrakcyjny, lecz praktyczny, oparty na rzetelnych poszukiwaniach<sup>5</sup>.

Tematem, który pasjonował Edytę Stein do końca życia był człowiek i jego psychofizyczna struktura. Wraz z pogłębionym doświadczeniem religijnym punkt ciężkości jej dociekań przesunął się

---

<sup>2</sup> Współpatronki Europy. „Niedziela” 1999 nr 41 s. 4.

<sup>3</sup> Por. J.I. Adamska OCD. Edyty Stein spełnienie w wierze. Na podstawie listów do Romana Ingardena. ZK 1994 nr 2 (5) s. 103-114.

<sup>4</sup> Por. Teresa Renata od Ducha Świętego OCD. Edyta Stein. Siostra Teresa Benedykta od Krzyża. Filozof i karmelitanka. Éditions du Dialogue. Paris 1973 s. 197-198; Gaspari A. Edyta Stein zgładzona jako Żydówka i katoliczka. „Niedziela” 1998 nr 43 s. 7.

<sup>5</sup> Por. R. Ingarden. O badaniach filozoficznych Edith Stein. W: E. Stein. O zagadnieniu wczucia. Wyd. Znak. Kraków 1988 s. 155-180; J. Machnac. Wierność prawdzie i powołaniu. O filozofii Edyty Stein. „Ateneum Kapłańskie” 1995 nr 518 s. 3-11.

na duszę ludzką i ducha, a wreszcie na osobę Chrystusa, najpełniejszego Człowieka – Boga<sup>6</sup>.

Wypowiedzi Edyty Stein są tym cenniejsze, że nie wyrosła ona w kręgach katolickich. Kształtowało ją raczej myślenie liberalno-mieszczkańskie i filozoficzne<sup>7</sup>. Natomiast, pochwycona przez Chrystusa, widzi człowieka w świetle tajemnicy Wcielenia i Odkupienia<sup>8</sup>. Postawa wiary nie tylko zaprowadziła ją do komory gazowej, lecz również decydowała o każdej chwili życia codziennego<sup>9</sup>.

Celem niniejszej pracy będzie próba odpowiedzi na pytanie, jak Edyta Stein rozumie zagadnienie wiary.

Nie podjęto dotąd próby przedstawienia jej poglądów na temat wiary. Ukazało się jedynie wiele opracowań przedstawiających osobę Edyty Stein lub omawiających jej dzieła w sposób ogólny<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> O zainteresowaniach Edyty Stein świadczy już wybór tematu pracy doktorskiej. Por. E. Stein. O zagadnieniu wczucia. Wyd. Znak. Kraków 1988. Por. tak że E. Stein. Byt skończony a byt wieczny. Wyd. W drodze. Poznań 1995; E. Stein. Natura i wolność. „W drodze” 1982 nr 9 (109) s. 7-13.

<sup>7</sup> Por. J. Gorczyca SI. Edyta Stein o intelektualistach. Z-I s. 60-64; A. Grzegorzczyk. „Skok nad przepaścią”. Edyty Stein poszukiwanie Prawdy. ZK 1995 nr 1 (8) s. 107-127.

<sup>8</sup> Por. Odkrywanie Boga. Św. Teresa Benedykta od Krzyża. Edyta Stein. Materiały z sympozjum. Wyd. OO. Karmelitów Bosych. Kraków 1998; A. Siemianowski. Teocentryczna antropologia Edyty Stein. Z-I s. 73-75; K.W. Strójwąg OCD. Między sferą dobra i zła. Kondycja osoby ludzkiej według Edyty Stein. ZK 1995 nr 3 (10) s. 53-60.

<sup>9</sup> Por. M.I. Adamska. Duchowe posłannictwo Edyty Stein. Część 1. „Karmel” 1987 nr 3 s. 33-37; M.I. Adamska. Duchowe posłannictwo Edyty Stein. Część 2. „Karmel” 1987 nr 6 s. 32-38; Maria Teresa od Jezusa OCD. Świętość Edyty Stein. Część 1. „Karmel” 1990 nr 1 s. 30-34; Maria Teresa od Jezusa OCD. Świętość Edyty Stein. Część 2. „Karmel” 1990 nr 2 s. 41-45; M.A. Neyer OCD. Edyta Stein – kierownik duchowy. „Karmel” 1989 nr 4 s. 19-26.

<sup>10</sup> Por. J.I. Adamska OCD. Mądrość miłości. Rzecz o duchowości Edyty Stein. Bernardinum. Tczew- Pełplin 1998; J.H. Nota SI. Edyta Stein a projekt encykliki przeciwko rasizmowi i antysemityzmowi. Z-I s. 65-79; E. Przywara SI. Edyta Stein, przejrzystość i milczenie. Z-I s. 13-22; P. Secretan. Istota a osoba. Przyczynek do poznania Edyty Stein. Z-I s. 34-48; M. Strzała. Edyta Stein – droga do samego podnóża. Z-I s. 23-33.

Źródłami niniejszego opracowania będą pisma Edyty Stein, które ukazały się w tłumaczeniu polskim oraz książki przedstawiające osobę autorki, w których cytowano fragmenty jej pism dotąd nie tłumaczonych na język polski.

Metoda pracy będzie polegała na analizie i uporządkowanej prezentacji poglądów Edyty Stein na temat zagadnienia wiary.

Postawione zagadnienie wymaga podziału pracy na trzy zasadnicze części. W rozdziale pierwszym zostanie omówiona geneza wiary. Rozdział drugi jest poświęcony istocie wiary. W ostatnim rozdziale przedstawimy funkcję wiary.

## ROZDZIAŁ 1

### GENEZA WIARY

Rozważania o wierze w ujęciu Edyty Stein chcemy rozpocząć od przedstawienia jej genezy, czyli odpowiedzi na pytanie, jak powstaje wiara i jakie czynniki na to wpływają. Ułatwi to późniejsze sprecyzowanie istoty wiary. Rozdział rozpoczniemy od ukazania boskiego pochodzenia wiary. Następnie omówimy pośrednictwo Kościoła. Ostatni paragraf poświęcimy osobie obdarzonej łaską wiary i temu, jaki jest jej udział w procesie powstawania wiary.

#### 1.1. Łaskawy dar Boga

Analizując pisma Edyty Stein widzimy wyraźnie, że według niej wiara jest przede wszystkim darem, który otrzymujemy od Boga. To „dzięki łasce dociera do nas orędzie wiary, objawiona prawda Boża”<sup>1</sup>.

Jakkolwiek orędzie wiary nie dotrze do nas bez pośrednictwa ludzi, to jednak pozostaniemy wobec niego obojętni, jeśli nie otrzymamy wewnętrznego namaszczenia Ducha Świętego. To namaszczenie ożywia słowo od wewnątrz nadając skuteczność i płodność jego działaniu. „Orędzie wiary dociera do wielu, którzy go nie

---

<sup>1</sup> E. Stein. Wiedza krzyża. Studium o św. Janie od Krzyża. Wyd. II popr. Wyd. OO. Karmelitów Bosych. Kraków 1994 s. 134.

przyjmą. Mogą ich usprawiedliwiać powody naturalne, ale są przypadki, gdzie u podstaw leży tajemnicza niemoc – nie nadeszła godzina łaski”<sup>2</sup>.

Przedstawiając kwestię Bożego daru Edyta Stein mówi, że Bóg udziela swej łaski ludziom w różnych sytuacjach. Może ona być udzielona niewierzącemu, aby go do wiary pobudzić i przygotować do jej przyjęcia. Może być też ona dana po to, aby posłużyć się niewierzącym<sup>3</sup>. Zawsze jednak łączy się z udzieleniem siły potrzebnej do przyjęcia woli Bożej. „Bóg, jak uczy wiara, a doświadczenie życia z wiary to potwierdza, nie wymaga od człowieka rzeczy, do której by mu jednocześnie nie udzielił sił”<sup>4</sup>.

W trudnych niekiedy sytuacjach życia zawsze możemy liczyć na Bożą pomoc. Edyta Stein była o tym bardzo mocno przeświadczona. Pisząc więc list do Fryderyka Kaufmanna doradza mu złożyć w ręce Ojca całe życie ze wszystkimi poszukiwaniami i filozofowaniem. Wiedząc zaś, że nie potrafi on się jeszcze na to zdobyć, zaleca „prosić nieznanego, budzącego wątpliwości Boga, by dopomógł”<sup>5</sup>.

Edyta Stein twierdzi, że wiara powstaje i realizuje się w dialogu między Bogiem i człowiekiem. „Wnętrze duszy jest naczyniem, w które Duch Boży wlewa życie łaski, gdy mu się dusza otwiera mocą swej wolności”<sup>6</sup>. Inicjatywa wychodzi jednakże od Boga. Dzięki tej inicjatywie człowiek poznaje Boga. Podejmując zaś współdziałanie z Bożą łaską wchodzi na drogę zmierzającą do zbawienia. „Wiara wlana przez Boga, jako nadprzyrodzone Jego poznanie, stanowi w nas

---

<sup>2</sup> Tamże s. 203.

<sup>3</sup> Por. Tamże s. 198.

<sup>4</sup> E. Stein. *Byt skończony a byt wieczny* s. 446.

<sup>5</sup> E. Stein. *Pisma. T. 2. Listy 1916-1942*. Wyd. II popr. i uzupeł. Wyd. OO. Karmelitów Bosych. Kraków 1982 s. 76.

<sup>6</sup> E. Stein. *Byt skończony a byt wieczny* s. 446.

«początek życia wiecznego»; jednakże tylko początek”<sup>7</sup>. Wypowiadając tę myśl Edyta Stein nawiązuje do *Quaestiones disputatae de veritate* św. Tomasza z Akwinu. Swój dwutomowy przekład tego dzieła wydała we Wrocławiu w latach 1931-1932.

Aby wiara mogła zaistnieć, człowiek musi w sposób wolny przyjąć ofiarowaną łaskę. Świadczy o tym cytowany wcześniej fragment dzieła *Byt skończony a byt wieczny*<sup>8</sup>. Bez współpracy człowieka wiara się nie rozwinie. To jednak, co człowiek może uczynić, jak pisze Edyta Stein w liście do Annelizy Lichtenberger, „jest drobnostką w porównaniu z tym, co otrzymujemy. Ale to niewiele musimy zrobić sami”<sup>9</sup>.

Kwestia współpracy człowieka z łaską otrzymaną od Boga zostanie omówiona później. Natomiast podsumowując ten paragraf należy powiedzieć, że według Edyty Stein wiara ma swoje źródło w Bogu. To Bóg jest dawcą łaski. Do Niego należy inicjatywa w nawiązaniu relacji z człowiekiem przez wiarę. On nie tylko objawia się człowiekowi, ale także, oddziałując na niego wewnętrznie, pociąga ku sobie.

## 1.2. Pośrednictwo Kościoła

W swoich wypowiedziach na temat wiary Edyta Stein podkreśla rolę Kościoła w procesie jej powstawania.

Wiara rodzi się pod wpływem głoszenia słowa. Chrystus chciał, by objawienie Ojca, które On przyniósł światu i wiara w nie,

---

<sup>7</sup> E. Stein. Wiedza krzyża s. 186-187.

<sup>8</sup> E. Stein. *Byt skończony a byt wieczny* s. 446.

<sup>9</sup> E. Stein. *Pisma*. T. 2 s. 132.

rozszerzyły się przy pomocy ludzkiego środka, jakim jest słowo apostoelskie. Nakazał Apostołom głoszenie światu Ewangelii. Wypełniając ten nakaz Apostołowie ustanowili swoich następców i dzięki temu nieprzerwany ciąg głoszenia słowa Bożego doszedł aż do naszych czasów.

Kościół, rozumiany jako wspólnota kapłanów i Nauczycielski Urząd Kościoła, cieszy się ogromnym autorytetem u Edyty Stein. Stwierdza ona, że „bezpośrednim jego zadaniem jest nauczanie wiary i wychowanie do życia z wiary”<sup>10</sup>.

W swoim ostatnim dziele, jakim jest *Wiedza krzyża*, Edyta Stein podkreśla obowiązek posłuszeństwa wobec Kościoła w sprawach wiary. Mówi, że we wszystkim należy kierować się nauką Chrystusa oraz Kościoła. Nie należy nawet zbyt łatwo zawierzać specjalnym łaskom mistycznym, które mogą okazać się nieautentyczne. Wszystko uzależniać należy od opinii Kościoła<sup>11</sup>.

Jakkolwiek pośrednictwo Kościoła w przekazywaniu wiary oraz obowiązek posłuszeństwa wobec tego Kościoła jest dla Edyty Stein sprawą oczywistą, nie zapomina ona, że przekazywanie wiary rozpoczyna się bardzo wcześnie, już w najmłodszych latach. Doko-

<sup>10</sup> E. Stein. *Kobieta jej zadanie według natury i łaski*. Bernardinum. Tczew – Peplin 1999 s. 203.

<sup>11</sup> E. Stein. *Wiedza krzyża* s. 85: „Stary Testament dozwalał – wchodziło to nawet w boski porządek – pragnąć wizji i objawień oraz kierować się nimi, gdyż w ten sposób Bóg objawiał tajemnicę wiary i swoją wolę. «To, o czym częściowo mówił dawniej przez proroków, powiedział już całkowicie, dając nam Wszystko, to jest swego Syna». Przedtem objawiał Bóg to, co było obietnicą Chrystusa. Teraz w Nim dał wszystko i powiedział: «Jego słuchajcie» (Mt 17, 5). Obecnie więc pragnienie objawień byłoby brakiem wiary. «W Nim wszystkie skarby mądrości i wiedzy są ukryte» (Kol 2, 3). Dziś musimy kierować się we wszystkim nauką Pana naszego Jezusa Chrystusa, który stał się człowiekiem, oraz nauką Kościoła i Jego sług i tą drogą leczyć naszą niewiedzę i nasze słabości duchowe. Co zaś się tyczy rzeczy nadprzyrodzonych, nie wolno im zawierzyć, lecz raczej polegać na nauce Boga-Człowieka i Jego sług – ludzi”.

nuje się to w domu rodzinnym. Obecnie ten dom rodzinny nazywamy Kościołem domowym.

W okresie swojej pracy pedagogicznej Edyta Stein podejmowała bardzo często problematykę kobiecą. Nie należy się temu dziwić, gdyż był to okres powstawania ruchów feministycznych. Z tego okresu pochodzi jej wypowiedź: „Choć budzenie życia wiary w duszach i wspomaganie go, gdzie tylko można, obowiązuje każdego chrześcijanina, w szczególny sposób jest jednak powołana do tego kobieta, dzięki swemu wyjątkowemu odniesieniu do Pana”<sup>12</sup>.

W innym miejscu stwierdza, że chrzest czyni człowieka dzieckiem Boga i Kościoła, lecz jest to dopiero początek drogi. Do zadań matki należy budzenie wiary oraz ochrona dziecka przed wszystkim, co grozi utratą wiary<sup>13</sup>.

W późniejszym okresie życia człowieka maleje wpływ domu rodzinnego. Wraz z wejściem w życie dorosłe poszerza się środowisko, z którym styka się człowiek. W swojej autobiografii Edyta Stein ukazuje te momenty w życiu, które sprawiały, że stawała się bardziej otwarta na kwestie wiary w Boga. Pisząc o ogromnym wpływie Schelera mówi, że było to pierwsze zetknięcie z nieznanym jej dotąd światem. I dalej: „Przecież ludzie, których codziennie spotykałam, na których patrzyłam z podziwem – wiarą tą żyli. A więc musiała ona stanowić wartość godną co najmniej przemyślenia. Chwilowo byłam aż nadto zajęta innymi sprawami i nie zajęłam się systematycznie sprawami wiary. Zajmowałam się tylko bezkrytycznym wchłania-

---

<sup>12</sup> E. Stein. *Kobieta jej zadanie według natury i łaski* s. 233.

<sup>13</sup> Por. Tamże s. 235.

niem w siebie impulsów płynących z mego otoczenia, które – prawie niepostrzeżenie – przekształciły mnie wewnętrznie”<sup>14</sup>.

Jednak nie tylko ludzie, z którymi kontaktujemy się bezpośrednio, mają wpływ na naszą wiarę. O tym Edyta Stein wspomina w innym fragmencie autobiografii, gdy opowiada o krótkiej wizycie w katedrze. Przyszła tam jakaś kobieta z koszykiem pełnym zakupów i uklękła na krótką modlitwę. Edyta zauważa tu różnicę pomiędzy uczestnictwem w nabożeństwach w synagogach i zborach protestanckich, a tą chwilą poufnej rozmowy w pustym kościele. I kończy ten opis słowami: „Nigdy tego nie zapomnę”<sup>15</sup>.

W semestrze zimowym 1932/33 w Niemieckim Instytucie Pedagogiki Naukowej w Monasterze Edyta Stein wygłosiła wykład pt.: *Od filozoficznego do teologicznego spojrzenia na człowieka*. Porusza w nim zagadnienie wiarygodności przekaziciela wiary<sup>16</sup>. Dla oddziaływania na otaczających ludzi ważną sprawą jest kwestia autentyczności życia wiarą przez jej nauczyciela.

Podsumowując myśli Edyty Stein, będące przedmiotem rozważań niniejszego paragrafu, należy powiedzieć, że Bóg posługuje się ludźmi w przekazywaniu swojej woli i łaski. Wiarą żyje się

---

<sup>14</sup> E. Stein. Pisma. T. 1. Dzieje pewnej żydowskiej rodziny. Autobiografia Edyty Stein. Lata dziecięce i młodość. Wyd. OO. Karmelitów Bosych. Kraków 1982 s. 254-255.

<sup>15</sup> Tamże s. 384.

<sup>16</sup> E. Stein. *Od filozoficznego do teologicznego spojrzenia na człowieka*. W: J.I. Adamska OCD. *Mądrość miłości*. Bernardinum. Tczew – Pelplin 1998 s. 251-252: „Wiara jest łaską, ale jej budzenie wiąże się przecież z ludzkim działaniem i z reguły nie tylko ze współdziałaniem tego, który został wiarą obdarowany, lecz także z jej ludzkim przekazicielem. Zdarza się, że proste, zrozumiałe przekazywanie i sensowne objaśnienie artykułu wiary wystarcza, aby ją obudzić [...]. Gdy przekazywana prawda nie przekonuje bezpośrednio, musi zadziałać coś innego, aby spowodować jej przyjęcie w wierze. Zasadniczą rolę odgrywa tu wiarygodność przekaziciela. Uczeń musi mieć zaufanie do wiarygodności nauczyciela. Wiara opierająca się tylko na czystym przekazywaniu jej przez kogoś drugiego jest jednak zawsze czymś przejściowym, mającym doprowadzić do przyjęcia jej z własnego przekonania”.

we wspólnocie wierzących, to znaczy w Kościele. Przyjmuje się ją od tych, którzy już uwierzyli, przede wszystkim od rodziców. Każdy, kto wierzy i zgodnie z wiarą żyje, świadczy o niej i przekazuje ją innym. Stąd na proces powstawania wiary ma wpływ środowisko rodzinne, nauczanie Kościoła, a także ludzie, z którymi stykamy się w życiu codziennym.

### **1.3. Aktywność osoby ludzkiej**

Obdarzając człowieka łaską wiary Bóg nie zniewala go. Człowiek pozostaje wolny i jego odpowiedź na otrzymany dar ma z tej wolności wypływać. Dlatego również człowiek ma wpływ na kształtowanie swojej własnej wiary.

W cytowanym już liście do Annelizy Lichtenberger Edyta Stein pisze: „Bóg każdego prowadzi jego własną drogą; jedni docho-  
dzą do celu prędzej i łatwiej, inni później i trudniej”<sup>17</sup>. Droga autorki tych słów prowadziła przez filozofię. Jej wiara została wytopiona w piecu agnostycyzmu. Stąd zwraca uwagę na rolę rozumu w procesie powstawania wiary. W listach do Romana Ingardena niejednokrotnie porusza tę kwestię. Pisze m.in.: „Jestem głęboko przekonana, że do Rzymu wiedzie tyle dróg, ile jest ludzkich głów i serc. Być może w opisie mej drogi zbyt małą sprawiedliwość oddałam motywowi intelektualnemu. W ciągnącej się lata fазie przygotowawczej jego współdziałal był zapewne dość znaczny”<sup>18</sup>.

---

<sup>17</sup> E. Stein. Pisma. T. 2 s. 132.

<sup>18</sup> Spór o prawdę istnienia. Listy Edith Stein do Romana Ingardena. Wyd. M. Kraków. Oddział Warszawski Towarzystwa im. Edyty Stein. Warszawa 1994 s. 193-194.

Poszukiwania intelektualne dotyczące wiary, nieraz bardzo żmudne i wymagające wielkich studiów i wiedzy, zasługują na szacunek. Przyczyniają się bowiem do tego, aby wiara chrześcijańska była należycie pogłębiona i uzasadniona. Edyta Stein jest jednak zdania, że filozofia, rozumiana jako nauka opierająca się tylko na naturalnym poznaniu, jest tym samym świadoma swoich ograniczeń. Nie może więc usiłować wypowiadać się ostatecznie na temat rzeczywistości nie podlegającej tylko filozoficznym metodom badania<sup>19</sup>. Taką zaś rzeczywistością jest właśnie wiara.

Myśli te Edyta Stein kontynuuje w swoim filozoficznym dziele *Byt skończony a byt wieczny*, w którym mówi, ku czemu zmierza ludzki umysł<sup>20</sup>. I choć zmierza on ku temu, czego objąć nie może, to jednak filozofia nie jest pozbawiona sensu i znaczenia, gdyż „badanie filozoficzne bytu rozświetla sens wiary”<sup>21</sup>.

Edyta Stein jest głęboko przekonana, że „teologiczne i filozoficzne sposoby postępowania, rozumiane i stosowane właściwie, nie konkurują ze sobą, lecz wzajemnie się uzupełniają i zapładniają (credo ut intelligam; fides quaerens intellectum). Zadaniem filozofującego umysłu jest uprzystępnąć, jak tylko można, pojęcia wynikające z wiary. Z drugiej strony to właśnie wiara strzeże rozumu przed błędzeniem i odpowiada na pytania, na które on nie znajduje odpowiedzi”<sup>22</sup>.

---

<sup>19</sup> Por. Tamże s. 201.

<sup>20</sup> E. Stein. *Byt skończony a byt wieczny* s. 144-145: „Umysł nasz zmierza ponad wszystko, co skończone – a zmierza doprowadzony do tego przez to właśnie, co skończone – do czegoś, co obejmuje w sobie wszystko, co skończone, wcale się w tym nie wyczerpując. Naszego umysłu nie jest w stanie wypełnić nic skończonego, nawet wszystko, co skończone razem wzięte”.

<sup>21</sup> Tamże s. 154.

<sup>22</sup> E. Stein. *Kobieta jej zadanie według natury i łaski* s. 172-173.

Aby usłyszane słowo stało się źródłem wiary, trzeba się skupić i umieć odróżnić wezwanie do zbawienia od innych wezwań świata. W dyskusji z Romanem Ingardenem Edyta Stein porusza rolę doświadczenia religijnego. Zaznacza, że nie chodzi o bezpośrednią naoczność Boga, gdyż to należy do wyjątkowych przypadków, do mistyki. „Zwykła droga prowadzi przez skutki, które obserwuje się w sobie i innych, w zdarzeniach, przyrodzie i życiu człowieka, choć żaden z tych skutków – wzięty z osobna – nie wskazuje na Boskie autorstwo w tak jednoznaczny sposób, by wykluczało to możliwość jakiegoś innego wyjaśnienia. Ten charakter odsyłania do czegoś innego cechuje jednak każdy z nich w stopniu tak wielkim, że niektóre, nawet pojedynczo wzięte, sprawiają, że trudno się od myśli o tym autorstwie uwolnić, w połączeniu zaś z innymi pozwalają nam o nim wątpić tylko w sposób metodyczny, lecz nie rzeczywisty”<sup>23</sup>.

Ta wypowiedź zwraca uwagę na konieczność otwarcia się, na gotowość przyjęcia Bożego wołania, zawartego w usłyszonym słowie czy wydarzeniu. Ważne jest również jakieś początkowe zaufanie i powierzenie się. Z pewnością w tym pomagało Edycie Stein przygotowanie fenomenologiczne. W autobiografii mówi, że studentom wpajano zasadę, aby do każdej rzeczy podchodzili bez uprzedzeń, odrzucając wszelkie obawy<sup>24</sup>.

Gdy więc przekaz wiary, docierający do nas, jest związany z łaską Bożą, a my podejmujemy współpracę z tą łaską, wówczas wchodzimy w nową rzeczywistość, której istnienia nawet nie podejrzewaliśmy<sup>25</sup>.

<sup>23</sup> Spór o prawdę istnienia s. 195-196.

<sup>24</sup> Por. E. Stein. Pisma. T. 1 s. 254-255.

<sup>25</sup> Spór o prawdę istnienia s. 193-194: „Nieskończony świat otwiera się całkiem na nowo, gdy zamiast na zewnątrz, zaczynamy żyć do wewnątrz. Wszystkie realne rzeczy, z którymi przedtem miało się do czynienia, stają się przezroczyście i zaznacza się odczuwalna obecność sił, które wprawiają je w ruch i stano-

W liście do s. Anelli Stadtmüller OP Edyta Stein pisze, co należy uczynić, aby dojść do takiego stanu: „Ze wszystkich sił opróżniać siebie; umartwiać zmysły, uwalniać pamięć od obrazów tego świata i poprzez nadzieję kierować ją ku niebu; umysł ogołocony z naturalnego badania i roztrząsań skierować na Boga w prostym spojrzeniu; wolę w miłości poddać woli Bożej. Łatwo się to mówi, ale pracą całego życia nie osiągnęłoby się tego celu, gdyby Bóg nie uczynił rzeczy najbardziej istotnej. Musimy jednak ufać, że nie odmówi swej łaski, gdy wiernie uczynimy to trochę, co możemy. A to trochę, biorąc bezwzględnie, znaczy dla nas bardzo wiele. Musimy się przy tym strzec, aby nie badać i nie mierzyć, jak daleko na tej drodze jesteśmy. To wie sam Bóg”<sup>26</sup>.

Podsumowując niniejszy paragraf widzimy, jak istotna według Edyty Stein jest postawa człowieka, którego Bóg obdarzył łaską wiary. W swojej wolności człowiek ma możliwość przyjęcia lub odrzucenia wiary. Do przyjęcia Bożego daru uzdalnia go jego rozumna natura, umiejętność odczytywania Bożych znaków wśród codziennego życia. Wiara nie jest bowiem ślepym uczuciem religijnym, lecz prawdziwym rozumowym uznaniem prawdy Objawienia Bożego.

Reasumując rozważania pierwszego rozdziału pracy, omawiającego genezę wiary, należy przedstawić następujące wnioski, które można wysnuć z pism Edyty Stein.

---

wią właściwy ich fundament. Jakież błahę wydają się wówczas konflikty, którymi zaprzętało się sobie głowę. Jakaż pełnia życia, z całym jego cierpieniem i rozkoszami, jakich nie przeczuwa i pojąć nie może świat doczesny, mieści w sobie jeden, jedyny, na zewnątrz niemal pozbawiony wydarzeń, dzień całkiem niepozornego ludzkiego jestestwa. Czyż to nie osobliwe, że żyje się wśród ludzi, którzy widzą tylko powierzchnię jako jeden z nich, a ma się w sobie to wszystko inne, czego tamci nie zauważają, ani nawet nie przeczuwają”.

<sup>26</sup> E. Stein. Pisma. T. 2 s. 388-389.

Aby wiara mogła zaistnieć potrzebna jest łaska Boża, czyli namaszczenie Ducha Świętego, które daje wewnętrzne przekonanie oraz siłę, aby wiary bronić w razie trudności i nadać jej postać wi-  
dzialną w czynach z niej wypływających.

Z łaską Bożą łączy się przekaz słowa Bożego, docierający do człowieka dzięki Kościołowi, który należy rozumieć jako wspólnotę ludzi wierzących. Poprzez chrzest człowiek staje się członkiem tej wspólnoty. W domu rodzinnym następuje pierwsze przekazywanie i nauczanie wiary. Kontynuowaniem tego nauczania zajmują się kapłani. Człowiek jest zobowiązany do posłuszeństwa Kościołowi w przyjmowaniu prawd wiary.

Na proces powstawania wiary mają wpływ również osoby, z którymi stykamy się w swoich środowiskach i z których możemy brać przykład.

Przez wzajemnie uzupełniające się działanie głoszonego orędzia wiary i Bożej łaski realizuje się to, co możemy określić Bożym powołaniem. Na Boże wezwanie odpowiada człowiek. Dając posłuch łasce Bożej człowiek pozostaje wolnym. Może łaskę odrzucić. Jeżeli jednak przyjmie Boże natchnienie, to ono doprowadzi go do wiary.

Dzięki rozumnej naturze ludzkiej wiara nie musi polegać na bezkrytycznym przyjmowaniu cudzych poglądów. Rozum jest tą władzą człowieka, która nie staje w opozycji do wiary, lecz może czynić ją bardziej pogłębioną i lepiej uzasadnioną.

## ROZDZIAŁ 2

### ISTOTA WIARY

Pojęcie wiary bywa używane w rozmaitych znaczeniach. Wspomina o tym również Edyta Stein w swoim filozoficznym dziele *Byt skończony a byt wieczny*. W rozdziale VII tego dzieła pt.: *Odbicie Trójcy Świętej w stworzeniu* autorka łączy terminy „wiara” i „przyzwolenie” z terminem „poznanie”<sup>1</sup>. Filozoficzne rozważania są jednak dla niej podstawą do przejścia na teren teologiczny.

Przedstawiając w poprzednim rozdziale genezę wiary, ociecaliśmy się już o zagadnienie jej istoty. Obecnie chcemy szerzej zatrzymać się nad określeniem, czym jest według Edyty Stein wiara w znaczeniu religijnym.

#### 2.1. Spotkanie z Bogiem w Jezusie Chrystusie

Analizując pojęcie wiary autorka nawiązuje do określenia zawartego w *Konstytucji dogmatycznej o wierze katolickiej* – dokumencie Soboru Watykańskiego I<sup>2</sup>. Edyta Stein mówi, że mianem wia-

---

<sup>1</sup> Por. E. Stein. *Byt skończony a byt wieczny* s. 409.

<sup>2</sup> *Breviarium fidei*. Księgarnia św. Wojciecha. Poznań 1988 I 48: „Ponieważ człowiek całkowicie jest zależny od Boga jako Stwórcy i Pana swego, a rozum stworzony zupełnie podlega niestworzonej prawdzie, przeto jeste śmy zobowiązani Bogu objawiającemu okazać przez wiarę zupełne posłuszeństwo umysłu i woli. Kościół katolicki zaś wyznaje, że wiara ta, która jest «początkiem ludzkiego zbawienia», jest cnotą nadprzyrodzoną, przez którą, za natchnieniem

ry możemy określić to, w co wierzymy, czyli Prawdę Objawioną (*fides, quae creditur*). Możemy też pod tym pojęciem rozumieć cnotę nadprzyrodzoną (*fides, qua creditur*), jak również żywe praktykowanie tej cnoty, czyli wiarę jako wierzenie (*credere*) – inaczej akt wiary<sup>3</sup>.

Trzecie znaczenie terminu wiara będzie analizowane w następnym paragrafie. Obecnie zatrzymamy się na dwóch jego pierwszych aspektach.

W cytowanym już dziele *Byt skończony a byt wieczny* czytamy, że Prawdę Objawioną przyjmujemy z uwagi na autorytet samego Boga. Przyjmując, że Bóg jest Istotą najwyższą, wierzymy w Boga (*credere Deum*) – w Jego istnienie i boską naturę oraz dajemy wiarę Bogu (*credere Deo*). Uznajemy więc Boga, o którym mówią nam prawdy wiary.

Edyta Stein stwierdza, że początek i cel człowieka pozostaje dla ducha ludzkiego zupełnie niedostępny, jeśli nie przyjmujemy prawd wiary. „Życie obecne, bezpośrednio pewne jest tylko przelotnym wypełnieniem chwili; natychmiast przemija i rychło całkowicie się nam wymyka. Całe życie świadome nie jest równoznaczne z «moim bytowaniem»; podobne jest do rozjaśnionej powierzchni ciemnej głębi, która przejawia się poprzez tę powierzchnię. Jeśli chcemy zrozumieć ludzkie istnienie osobowe, musimy spróbować wniknąć w tę ciemną głębię”<sup>4</sup>.

---

i pomocą łaski Bożej, wierzymy w prawdziwość rzeczy objawionych przez Boga, nie dla ich prawdziwości wewnętrznej, poznanej naturalnym światłem rozumu, lecz z powodu autorytetu samego Boga objawiającego, który się nie może mylić, ani nikogo mylić nie może. Albowiem według świadectwa Apostoła «wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy i świadectwem tych rzeczywiście, których nie widzimy» (Hbr 11, 1)”; por. W. Granat. *Dogmatyka katolicka*. T. 6. *Teologiczna wiara, nadzieja i miłość*. Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin 1960 s. 24.

<sup>3</sup> Por. E. Stein. *Byt skończony a byt wieczny* s. 59-60.

<sup>4</sup> Tamże s. 377-378.

W swoich filozoficznych rozważaniach, dotyczących bytu, Edyta Stein mówi, że filozofia, rozumiana jako dążenie do mądrości, uzyskuje swoje wypełnienie w Mądrości Bożej. Mądrość Boża to czysty ogląd, jakim Bóg obejmuje siebie samego i całe stworzenie<sup>5</sup>. Dzięki łasce Bożej człowiek może osiągnąć udział w boskim poznaniu. Na ziemi dokonuje się to poprzez ogląd mistyczny. Nie wszyscy jednak otrzymują tę łaskę. Wstępną postacią oglądu mistycznego jest prawdziwie żywa wiara.

To właśnie wiara, zwracając się przede wszystkim do rozumu, udostępnia człowiekowi boską prawdę<sup>6</sup>. Wskazuje rozumowi Stwórcę, który powołał do bytu wszystkie rzeczy, a sam jest od nich nieskończenie większy, wspanialszy. Poucza rozum o przymiotach Bożych, o tym, co Bóg uczynił dla człowieka i co człowiek Bogu zawdzięcza<sup>7</sup>.

Jednak wiara uczy również, że nic z tego, co można pojąć i zrozumieć, nie jest Bogiem. Ukazuje drogę prowadzącą do Boga, ale jest to droga ciemna<sup>8</sup>. Wiara bowiem, podobnie jak Bóg, oślepi rozum i dlatego wydaje się być ciemnością. Jest to jednak jedyny środek, wiodący do zjednoczenia z Bogiem, co jest przecież celem ostatecznym człowieka<sup>9</sup>.

Edyta Stein porównuje wiarę do krystalicznego źródła, które orzeźwia duszę błakającą się w poszukiwaniu Miłego. Woda tego źródła wytryskuje ku życiu wiecznemu. W jej czystym zwierciadle odbijają się oczy Umiłowanego. „Tymi oczami są artykuły wiary, ujawniające zakryte i niejasne prawdy Boże. Oczy te nazywane są

---

<sup>5</sup> Por. Tamże s. 59.

<sup>6</sup> Por. E. Stein. Wiedza krzyża s. 152.

<sup>7</sup> Por. Tamże s. 132-133.

<sup>8</sup> Por. Tamże s. 137.

<sup>9</sup> Por. Tamże s. 80.

srebrzystymi, gdyż czyste złoto prawdy pokryte jest i zasłonięte srebrem wiary”<sup>10</sup>.

Przyjęcie Prawdy Objawionej związane jest ze zwróceniem się ku Bogu, dążeniem ku Niemu (*credere in Deum*). „Wierzyć – oznacza również zwrot do Boga, Rzeczywistości, o której mówią prawdy wiary. I to taki zwrot, że nie ogląda się Go w świetle jakiejś poszczególnej prawdy wiary, lecz oddaje się siebie Bogu Nieogarnionemu, który zamyka w sobie istotę wszystkich prawd wiary, a jednocześnie pozostaje ponad nimi, niepojęty, nieokreślony, ciemny”<sup>11</sup>.

Taka wiara pragnie jednak czegoś więcej, niż tylko poznać poszczególne prawdy o Bogu. „Chce Jego samego, który jest samą Prawdą, całego Boga; i ujmuje Go, nie widząc”<sup>12</sup>.

Idąc za prawdami wiary w poszukiwaniu Boga, człowiek dochodzi do tego samego miejsca, do którego dochodzili mistycy – „do obnażonej ze wszystkiego samotności własnego wnętrza, ażeby tam trwać w «ciemnej wierze», w prostym, rozmiłowanym patrzeniu ducha na Boga ukrytego, wprawdzie jeszcze za zasłoną, ale rzeczywistośćie obecnego. I będzie przebywał tutaj, w miejscu odpocznienia, w głębokim pokoju, aż spodoba się Panu zamienić wiarę na widzenie twarzą w twarz”<sup>13</sup>. Najwyższe więc wypełnienie powołania człowieka i zaspokojenie jego tęsknoty nastąpi dopiero w życiu przyszłym.

Osobnemu przedstawieniu wiary jako cnoty Edyta Stein poświęca niewiele miejsca. Czyni to przy okazji omawiania ciemności wiary. Rozum przyjmuje prawdy, których sam nie byłby zdolny poznać. Stawia w ten sposób pierwszy krok w ciemną noc. Dzieje się to

---

<sup>10</sup> Tamże s. 267-268.

<sup>11</sup> Tamże s. 152.

<sup>12</sup> E. Stein. *Byt skończony a byt wieczny* s. 60.

<sup>13</sup> E. Stein. *Światłość w ciemności. Wybór pism duchownych*. T. 1. Autobiografia. Wyd. OO. Karmelitów Bosych. Kraków 1977 s. 277-278.

dzięki łasce. Ta łaska daje duszy cnotę wiary, czyli moc do przyjęcia za prawdę tego, czego dusza aktualnie nie dostrzega i czego nie może ściśle udowodnić rozumem<sup>14</sup>. Do tego, aby wytrwać na ciemnej drodze, potrzebna jest odpowiednia trwała postawa, a więc habitus – cnota wiary<sup>15</sup>.

Podsumowując tę część naszych rozważań, należy powiedzieć, że według Edyty Stein wiara jest przede wszystkim spotkaniem z Bogiem. Dzięki łasce wiary człowiek otrzymuje Prawdę Objawioną. Prawdę tę przyjmuje ze względu na autorytet samego Boga. Osiąga w ten sposób udział w boskim poznaniu, które na ziemi dokonuje się poprzez ogląd mistyczny. Ponieważ jednak nie wszyscy ludzie otrzymują tę łaskę, do spotkania z Bogiem może dojść tylko dzięki prawdziwie żywej wierze. Łaska Boża daje duszy cnotę wiary, czyli moc do przyjęcia za prawdę tego, czego rozum sam nie byłby w stanie poznać.

## **2.2. Akt egzystencjalny całego człowieka**

Środowisko, z którego wyszła Edyta Stein, wychowanie i wykształcenie, jakie otrzymała, cechy osobowości i los nie popchnęły jej ku Bogu. Odnalazła Go sama, poszukując prawdy. Dzięki różnym wydarzeniom i różnym ludziom doszło do jej spotkania z Bogiem – Prawdą.

---

<sup>14</sup> Por. E. Stein. Wiedza krzyża s. 196.

<sup>15</sup> Por. Tamże s. 132-133.

Tak też rozumiała wiarę – jest to spotkanie, które pociąga za sobą radykalne zmiany w życiu człowieka. „Poprzednie zadowolenie z siebie ustępuje miejsca świadomości, że nie wszystko w nas jest dobre i szukamy sposobu, jakby to zmienić. Odkrywamy wtedy, że ta zmiana nie przychodzi nam łatwo”<sup>16</sup>.

Świadoma wszelkich trudności, które człowiek napotyka na drodze wiary, Edyta Stein była jednak głęboko przekonana, że należy Bogu powierzyć całą swoją egzystencję oraz że uczestniczą w tym wszystkie władze człowieka. W liście do s. Kaliksty Kopf OP pisze, że wiara nie może ograniczać się tylko do kilku świątecznych godzin, lecz musi się stać korzeniem i fundamentem całego życia<sup>17</sup>. Wiara jest więc życiową decyzją, podjętą świadomie i realizowaną w ciągu całego życia na różnych jego drogach.

W tym samym liście Edyta Stein pisze: „Bezpośrednio przed i jeszcze długo po moim nawróceniu myślałam, że prowadzić życie religijne oznacza porzucić wszystko, co ziemskie i żyć tylko myślami o rzeczach Bożych. Stopniowo jednak zrozumiałam, że na tym świecie żąda się od nas czegoś innego. Nawet wiodąc życie kontemplacyjne nie wolno zrywać kontaktu ze światem. Sądzę nawet, że im głębiej ktoś zanurzył się w Bogu, tym więcej w tym samym duchu musi «wyjść z siebie», to jest wchodzić w świat, by mu nieść życie Boże”<sup>18</sup>.

Dla Edyty Stein służbą Bogu była między innymi praca naukowa. To właśnie na drodze naukowej doszła do prawdy o istnieniu Boga<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> E. Stein. Światłość w ciemności. T. 1 s. 242-243.

<sup>17</sup> Por. E. Stein. Pisma. T. 2 s. 80-81.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> W rozważaniach filozoficznych dotyczących bytu pisze: „W moim istnieniu natrafiam zatem na istnienie inne. Nie jest ono moim. Lecz jest oparciem i podstawą mojego istnienia, które w sobie samym nie ma ani oparcia, ani po d-

W ostatnim, nie dokończonym swoim dziele *Wiedza krzyża* autorka mówi, że wiara jest w pierwszym rzędzie sprawą rozumu, bo jest to przecież przyjęcie poznania. Samo przyjęcie jest natomiast sprawą woli<sup>20</sup>. Lecz nie należy na tym poprzestać. W listach do Romana Ingardena, zebranych w tomie pod znamienym tytułem *Spór o prawdę istnienia*, znajdujemy następujące słowa: „Co zaś do wiary, to gdybym miała rozumieć przez nią takie akty, dla których paralełę dałoby się znaleźć w aktach poznawczych, i ona wzbudzałaby zapewne moje podejrzenia. Ale jeśli chodzi o wiarę, której tworzącej i przeobrażającej siły doświadczam w sobie samej i innych, wiarę, która wzniosła katedry średniowiecza i nie mniej cudowną konstrukcję kościelnej liturgii, wiarę, którą św. Tomasz nazywa «zawijającym się w nas początkiem życia wiecznego» - to o taką wiarę rozbija się każda moja wątpliwość”<sup>21</sup>. Wiara nie jest więc dla Edyty Stein tylko kwestią intelektualnego przyjęcia pewnych prawd.

Będąc autentyczną mistyczką, Edyta Stein jest zarazem trzeźwym człowiekiem czynu, biorącym pod uwagę realne warunki egzystencji. Cechuje ją umiłowanie prawdy, dążenie do totalności, ale też harmonia między działaniem a kontemplacją oraz spokój w przeciwnościach. Nie uznaje świętości bazującej na małej, płytkiej pobożności. Jej życie zewnętrzne i duchowe jest nieprzeciętne, ale jednocześnie proste, bez osobliwości i komplikacji. Charakterystyczne dla niej są słowa, które skierowała do Erny Hermann, że lep-

---

stawy. Dwie drogi prowadzą do rozpoznania w tej podstawie mojego istnienia, na którą się we mnie samej natykam, Bytu wiecznego. Jedną jest droga wiary. Objawienie się Boga, jako Jestestwa, jako Stwórcy i Tego, który świat utrzymuje w istnieniu, wreszcie słowa Zbawiciela, że «kto wierzy w Syna, ma życie wieczne» - oto wyraźna odpowiedź na zagadkę mojego istnienia”. E. Stein. *Byt skończony a byt wieczny* s. 91.

<sup>20</sup> Por. E. Stein. *Wiedza krzyża* s. 202.

<sup>21</sup> *Spór o prawdę istnienia* s. 177.

szy jest rozsądny umiar, niż ślepy zamiar. Natomiast posłuszeństwo jest czymś większym, niż ofiara<sup>22</sup>.

Wzorem dla Edyty Stein jest przede wszystkim Maryja – Matka Boża. W rozważaniach o kobiecie przedstawia osobę Maryi jako przykład, na którym mogą się oprzeć wszystkie kobiety, chcące zrealizować swoje powołanie tak w życiu rodzinnym, jak i zakonnym<sup>23</sup>. Całkowicie oddana Bogu Maryja jest gotowa we wszystkim spełniać Jego wolę. I dlatego pozostaje ona niedościgłym wzorem dla wszystkich ludzi, a nie tylko dla kobiet. Maryja uczy, jak powinna wyrażać się prawdziwa wiara i jak powinna ona określać ludzkie istnienie<sup>24</sup>.

Innym przykładem życia oddanego Bogu i Jego woli jest dla Edyty Stein królowa Estera. Świadczą o tym słowa listu skierowanego do matki Petry Brüning: „Myślę nieustannie o królowej Esterze, która została wzięta ze swego narodu, aby wstawiać się za nim przed królem. Jestem bardzo ubogą, bezsilną i małą Esterą, ale Król, który mnie wybrał, jest nieskończenie potężny i miłosierny”<sup>25</sup>.

Omawiając problem kształcenia dziewcząt Edyta Stein wypowiedziała słowa, które doskonale oddają to, czym według niej jest wiara: „Kto zna Boga (w sensie i znaczeniu, w jakim poznanie Boga jest możliwe w świetle naturalnym i nadprzyrodzonym), nie może Go nie kochać; kto Go kocha – nie może Mu nie służyć. Tak oto żywa wiara jest sprawą rozumu i serca, woli i działania. Kto wie, jak ją budzić, ten szkoli wszystkie siły. A budzi się ją, jednocześnie angażując wszystkie siły, nie przez suche kształcenie umysłu, ani też w «hała-

<sup>22</sup> Por. E. Stein. Pisma. T. 2 s. 94.

<sup>23</sup> Por. E. Stein. Kobieta jej zadanie według natury i łaski s. 14. Wątek Maryi pojawia się w wielu miejscach tej książki.

<sup>24</sup> Por. M.I. Adamska OCD. Maryjność Edyty Stein. „Karmel” 1987 nr 12 s. 3-7.

<sup>25</sup> E. Stein. Pisma. T. 2 s. 358.

śliwej» egzaltacji, lecz przez pouczenia religijne; gdy wypływają one z własnego życia religijnego, prowadzą w głębokości Boże; ukazując Boga tak godnego miłości, zapalają do kochania Go i potwierdzania miłości czynem, co wynika samo z siebie. Gdzie dusza jest rozpalona, chce miłość wyrazić czynami i chciwie wykorzystuje praktyczne formy życia wiarą, przewidziane przez Boga i Kościół: udział w Najświętszej Ofierze, która się dokonuje jako ofiara w zjednoczeniu z Eucharystycznym Zbawicielem, uroczysta chwalba Boga i wszelkie uczynki miłości, przez które służy się Chrystusowi w członkach Jego Ciała mistycznego”<sup>26</sup>.

Podsumowując niniejszy paragraf możemy stwierdzić, że Edyta Stein rozumie wiarę jako egzystencjalny akt człowieka, w którym biorą udział wszystkie jego władze. W akcie tym człowiek powierza się Bogu, oddaje Mu się na własność, aby Bóg mógł nim całkowicie rozporządzać. Jest to więc życiowa decyzja, podjęta świadomie i realizowana w ciągu całego życia na różnych jego drogach. Poglądy te Edyta Stein potwierdziła kolejnymi wydarzeniami swego życia aż po śmierć męczeńską w komorze gazowej.

Reasumując rozważania drugiego rozdziału niniejszej pracy, dotyczące istoty wiary, należy powiedzieć, że według Edyty Stein wiara jest zawsze wydarzeniem osobistym. Wiara jest relacją międzyosobową – między Osobą Boga Wszechmocnego a osobą człowieka, powołanego do wspólnoty z Bogiem, a więc odpowiedzią człowieka na Boże Objawienie. Trzeba zaznaczyć, że jest to odpowiedź egzystencjalna, obejmująca całego człowieka i jego władze.

Pod pojęciem wiary należy rozumieć zarówno akt wiary, jak i postawę określającą stosunek człowieka do Boga w Jezusie

---

<sup>26</sup> E. Stein. *Kobieta jej zadanie według natury i łaski* s. 116-117.

Chrystusie. Tym samym możemy powiedzieć, że jest to cnota wiary, wlna przez samego Boga w duszę człowieka. To właśnie cnota, czyli pewna sprawność, pozwala na wytrwanie w tej relacji do Boga.

Wiarą możemy określić również jej przedmiot, czyli treść Objawienia Bożego.

Takie znaczenia terminu wiara Edyta Stein przyjęła za obowiązującą nauką Soboru Watykańskiego I oraz za św. Tomaszem z Akwinu, którego dzieła przestudiowała. Jednakże analizując jej pisma widzimy wyraźnie, że swoją uwagę skupia na relacji międzyosobowej w wierze. Oznacza to zbliżenie teologii wiary do teologii życia wewnętrznego, a co za tym idzie do mistyki<sup>27</sup>.

---

<sup>27</sup> Por. J. Buxakowski. Objawienie i wiara. Bernardinum. Pelplin 1997 s. 161.

## ROZDZIAŁ 3

### FUNKCJA WIARY

W poprzednich rozdziałach przedstawiliśmy, co Edyta Stein mówi na temat genezy i istoty wiary. Obecnie chcemy przejść do omówienia funkcji wiary, czyli roli, jaką spełnia ona w życiu człowieka.

Rozpocznijmy rozdział od ukazania związku wiary z ludzkim poznaniem. Następnie zatrzymamy się nad problemem wolności wpływającej z wiary. Ostatni paragraf poświęcimy zagadnieniu, jak człowiek poprzez życie wiarą pełni służbę światu.

#### **3.1. Wiara podstawą ludzkiego poznania**

Analizując istotę wiary w ujęciu Edyty Stein widzieliśmy, że swoją uwagę skupia ona przede wszystkim na relacji międzyosobowej w wierze, na spotkaniu Boga z człowiekiem. Jednakże, aby to spotkanie nie było pozbawione treści, wiara musi też być poznaniem.

W swoich filozoficznych rozważaniach Edyta Stein łączy wiarę z poznaniem<sup>1</sup>. Pisze, że poznanie jest zdobyciem lub posiadaniem znajomości czegoś. U istot stworzonych, do których należy

---

<sup>1</sup> Por. E. Stein. *Byt skończony a byt wieczny* s. 409-410.

człowiek, łączy się to z otrzymywaniem oraz przyjmowaniem. Otrzymywanie zakłada dawcę. Natomiast przyjmowanie jest związane z wolnością stworzeń. Śledząc myśl Edyty Stein zauważamy, że z przyjmowaniem łączy ona przyzwolenie i wiarę, mając początkowo na myśli szerokie znaczenie tego słowa, a nie tylko znaczenie religijne. Chodzi jej o treść zawartą w angielskim słowie „belief”, czyli temu, co widzę i słyszę, muszę zawierzyć. Dopiero później zawęży termin „wiara” do „fides”, oznaczającego przyjęcie i zatrzymanie Objawienia. Czyni to nie tylko w filozoficznym dziele *Byt skończony a byt wieczny*, lecz również w swoim komentarzu do dzieł Pseudo-Dionizego Areopagity<sup>2</sup>.

Także w innych swoich pismach Edyta Stein porusza kwestię poznania w powiązaniu z wiarą. W wykładzie wygłoszonym w Niemieckim Instytucie Pedagogiki Naukowej w Monasterze powiedziała: „Nie wszystkie prawdy objawione są zasadniczo dostępne poznaniu naturalnemu. Wiara katolicka zbieżna jest z tajemnicą, a do idei misterium należy niedostępność dla ludzkiego poznania, co nie oznacza niemożliwości pojmowania. Prawda objawiona jest prawdą, a dla nas taką prawdą, która stała się jawna. Zdobywamy jej poznanie, gdy jakąś prawdę wiary przyswajamy sobie wewnętrznie. Niedostępna naturalnemu poznaniu, dowodzi, że dla poznania tajemnicy potrzebuje światła nadprzyrodzonego”<sup>3</sup>.

Światło nadprzyrodzone otrzymuje człowiek od Boga w łasce wiary. Łaska nie uwalnia jednak chrześcijańskiego uczonego od konieczności zdobycia gruntownego wykształcenia naukowego.

---

<sup>2</sup> Por. E. Stein. Drogi poznania Boga. ZWG T. 2 s. 181-182.

<sup>3</sup> E. Stein. Od filozoficznego do teologicznego spojrzenia na człowieka s. 248-249.

Zdaniem Edyty Stein Objawienie mówi językiem dostępnym naturalnemu rozumowi i dostarcza materiału do tworzenia pojęć czysto filozoficznych<sup>4</sup>. Tworzenie pojęć może przebiegać w zupełnym oderwaniu od faktów objawionych jako takich. Otrzymane pojęcia są dobrem wspólnym całej filozofii. Nie potrafią one jednak ująć Nieogarnionego, a czasem niestety Go oddalają, co zresztą jest właściwe wszystkiemu, co pojęciowe<sup>5</sup>. Więcej, niż droga poznania filozoficznego, daje droga wiary. Edyta Stein uważa, że jest możliwe istnienie filozofii chrześcijańskiej i że jest to filozofia korzystająca z wiary jako źródła poznania. Nie jest to już według niej filozofia czysta i autonomiczna, ale nie ma podstaw, by uważać, że jest to teologia<sup>6</sup>. Bowiemy filozofowi, który czerpie z teologii chodzi o Prawdę Objawioną, jako prawdę. Rzeczą normalną jest korzystanie z innej gałęzi wiedzy dla rozwijania własnej oraz prowadzenie dalszych badań we własnej dziedzinie za pomocą środków zaczerpniętych z innej. „To, co pochodzi z łącznego patrzenia w świetle prawdy wiary i poznania filozoficznego, nosi na sobie stempel podwójnego źródła poznania, przy czym wiara jest światłem ciemnym”<sup>7</sup>.

Edyta Stein kontynuuje swoją myśl w *Wiedzy krzyża*. Mówi, że wiara jest nie tylko ciemną nocą, lecz również drogą prowadzącą do celu, jakim jest zjednoczenie z Bogiem. Bowiemy jedynie wiara daje poznanie Boga, a przecież nie można się z Bogiem zjednoczyć, gdy się Go nie zna<sup>8</sup>. Wiara daje więc osobową bliskość Boga miłującego i miłosiernego oraz obdarza taką pewnością, jaka nie jest właściwa żadnemu poznaniu naturalnemu<sup>9</sup>. „Dla wierzącego, który

<sup>4</sup> Por. E. Stein. *Byt skończony a byt wieczny* s. 56.

<sup>5</sup> Por. Tamże s. 93.

<sup>6</sup> Por. Tamże s. 57.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Por. E. Stein. *Wiedza krzyża* s. 72-73.

<sup>9</sup> Por. E. Stein. *Byt skończony a byt wieczny* s. 93.

w wierze pewien jest swego Boga, zdaje się być rzeczą tak niemożliwą pomyśleć o Bogu jako nieistniejącym, że pełen ufności podejmuje się przekonać o Jego istnieniu tego, który jest insipiens. Natomiast myśliciel kierujący się miernikiem poznania naturalnego cofa się ciągle z przestachem przed tym skokiem nad przepaścią. Lecz czy wiele lepiej przedstawia się sprawa dowodów na istnienie Boga a posteriori, wniosków wysnutych ze skutków stworzonych, o ich niestworzonej przyczynie? Ilu to niewierzących stało się dotąd wierzącymi dzięki tomistycznym dowodom na istnienie Boga? Jest to również skok nad przepaścią: wierzący łatwo ją przeskakuje, niewierzący zatrzymuje się przed nią”<sup>10</sup>.

Czytając i analizując myśli Edyty Stein widzimy wyraźnie, że według niej filozofia uzyskuje wykończenie nie jako teologia, lecz dzięki teologii<sup>11</sup>. Jednocześnie Edyta Stein uznaje prymat formalny teologii, gdyż jej zdaniem ostateczny osąd co do prawdziwości twierdzeń, tak teologicznych jak i filozoficznych, przysługuje właśnie teologii – w jej najwyższym znaczeniu jako mowie Boga poprzez Urząd Nauczycielski Kościoła<sup>12</sup>. To filozofia, a nie teologia, potrzebuje treściowego uzupełnienia. Tak więc, według Edyty Stein, „nazwa filozofia chrześcijańska nie odnosi się tylko do umysłowej sprawności postawy filozofa chrześcijańskiego, ani też nie oznacza jedynie istniejącego faktycznie doktrynalnego systemu myślicieli chrześcijańskich – lecz określa ponad to perfectum opus rationis, idealne zebranie w jedno całości prawd dostępnych rozumowi i prawd objawionych przez Boga”<sup>13</sup>.

---

<sup>10</sup> Tamże s. 145.

<sup>11</sup> Por. Tamże s. 57.

<sup>12</sup> Por. Tamże s. 58.

<sup>13</sup> Tamże.

Edyta Stein odnalazła wiarę w Boga dzięki swojej pasji poszukiwania prawdy. Prawda i wiara są bowiem komunikatywne. Odnaleźć prawdę – to jeszcze gorliwiej jej szukać i ją pogłębiać. Podobnie rzecz ma się z wiarą. Bóg jawi się duszy jako tajemnica, którą ona przyjmuje w wierze – jest to etap pierwszy. W wierze dalej Go szuka i odkrywa – to etap następny. Odkrywanie Boga pogłębia wiarę, a pogłębiona wiara potęguje poszukiwanie. W ten sposób coraz usilniej się Go odkrywa i coraz usilniej poszukuje i Nim żyje<sup>14</sup>.

W liście do Romana Ingardena Edyta Stein pisze: „Nie trzeba, byśmy aż po kres naszego żywota szukali dowodu prawomocności doświadczenia religijnego. Konieczne jest jednak, byśmy opowiedzieli się za lub przeciw Bogu. Tego się od nas wymaga: zdecydować się, nie otrzymując w zamian kwitu gwarancyjnego. Oto jest wielkie ryzyko wiary. Droga wiedzie od wiary do oglądu, nie odwrotnie. Ten, co jest zbyt pyszny, by się tą wąską furtką przeciskać, pozostaje na zewnątrz. Ten jednak, kto przedostaje się na drugą stronę, jeszcze za życia dociera do wciąż pełniejszej jasności i doświadcza dowodu maksymy: *Credo ut intelligam*”<sup>15</sup>.

Również w swoim artykule, zatytułowanym *Fenomenologia Husserla a filozofia św. Tomasza z Akwinu. Próba konfrontacji*, Edyta Stein wyraża ten sam pogląd. Mówi, że dla człowieka wierzącego prawdy wiary zawierają w sobie taką pewność, że wszelka inna pewność zostaje przez to zrelatywizowana. Nie może on postąpić inaczej, jak tylko zrezygnować z poznania, które stoi w sprzeczności z wiarą. I dodaje: „Swoista pewność wiary jest darem łaski. Intelkt i wola powinny wyciągnąć z tego teoretyczne i praktyczne konsekwencje.

<sup>14</sup> Por. J.I. Adamska OCD. *Mądrość miłości. Rzecz o duchowości Edyty Stein.* Bernardinum. Tczew – Pelplin 1998 s. 240.

<sup>15</sup> *Spór o prawdę istnienia* s. 195-196.

Do konsekwencji teoretycznych należy zbudowanie filozofii opartej na wierze<sup>16</sup>.

W tym samym artykule Edyta Stein stwierdza, że wiara wnosi w obraz świata wiedzę o faktach, chociaż jest to wiedza o innej wartościowości, niż pochodząca z doświadczenia zmysłowego<sup>17</sup>.

Podsumowując rozważania niniejszego paragrafu należy powiedzieć, że według Edyty Stein wiara jest podstawą ludzkiego poznania<sup>18</sup>. Filozof stojący na gruncie wiary ma z góry pewność absolutną. Inni muszą takiego punktu wyjścia dopiero szukać. Chęć poznania prawdy i poszukiwanie jej może doprowadzić człowieka do Boga. Jednakże poznanie Boga i zjednoczenie z Nim jest możliwe tylko dzięki wierze.

### 3.2. Wolność z wiary

Wiara łączy się nierozzerwalnie z wolnością. Zahaczaliśmy już o ten problem w naszych rozważaniach. Edyta Stein rozumiała przecież wiarę jako oddanie Bogu do dyspozycji swojej egzystencji; zrzeczenie się własnej autonomii, aby pójść drogą teonomii. Taka postawa musi być wynikiem osobistej, niezależnej i całkowicie wolnej decyzji.

Już w rozważaniach filozoficznych Edyta Stein mówi, że „wnętrze duszy jest naczyniem, w które Duch Boży wlewa życie łaski, gdy mu się dusza otwiera mocą swej wolności. A Duch Boży

---

<sup>16</sup> E. Stein. Fenomenologia Husserla a filozofia św. Tomasza z Akwinu. Próba konfrontacji. Z-I s. 86.

<sup>17</sup> Por. Tamże s. 91.

<sup>18</sup> Podobnego zdania jest W. Beinert. Por. W. Beinert. Teologiczna teoria poznania. Podręcznik teologii dogmatycznej. Wyd. M. Kraków 1998 s. 153-155.

jest sensem i mocą. Udziela On duszy nowego życia i uzdalnia do czynów, którym by według swej natury nie sprostała i jednocześnie wskazuje kierunek jej działania”<sup>19</sup>. Nieco dalej dodaje, że dusza, która na mocy wolności opiera się na Duchu Świętym jest zdolna do pełnej odnowy i przemiany. Wolny czyn takiej duszy, wspomagany łaską, ma siłę przeciwstawić się wszelkiemu mimowolnemu zachowaniu się<sup>20</sup>.

W wierze człowiek w pełni zachowuje swoją wolność i ją aktualizuje. Edyta Stein mówi o tym wyraźnie, gdy stwierdza, że „dzieci tego świata czują się wolne, gdy im nikt nie przeszkadza spełniać wszystkich ich pragnień i upodobań. Dzieci Boże natomiast czują się wolne, gdy niczym nie skrupowane mogą podążać za wezwaniem Ducha Świętego; wiedzą, że wszelkie więzy i przeszkody nie pochodzą z zewnątrz, lecz tkwią w nas samych. Stajemy się niewolnikami naszych własnych słabości”<sup>21</sup>.

Edyta Stein przyznaje każdej duszy prawo rozstrzygnięcia o sobie. Wie, że jest to wielka tajemnica osobistej wolności człowieka, którą respektuje sam Bóg. Człowiek otrzymuje od Boga wolną wolę, z której wiara wynika. Taka wolna wiara jest niepowtarzalną szansą, przed którą staje każdy człowiek<sup>22</sup>.

Wiara wypływa więc z wolności, ale też daje wolność. Bó- wiem im bardziej duszę obejmuje łaska Boża, tym radykalniej oczyszcza ją z ułomności natury. W książce J.I. Adamskiej OCD pt.: *Sól ziemi* zamieszczony jest fragment utworu Edyty Stein pt.: *Verborgenes Leben*, w którym czytamy: „Wiara pomaga otworzyć się na wewnętrzny duchowy rozwój, znaleźć jego formę zewnętrzną zgodną

<sup>19</sup> E. Stein. *Byt skończony a byt wieczny* s. 446.

<sup>20</sup> Por. Tamże s. 446.

<sup>21</sup> E. Stein. *Światłość w ciemności*. T. 1 s. 276.

<sup>22</sup> Por. M. Strzała. *Edyta Stein – droga do samego podnóża*. Z-I s. 31-32.

z wewnętrzną, w której można wzrastać, nie tracąc naturalnego kierunku. W ten sposób osiąga się doskonale człowieczeństwo, będące efektem wyzwolonej i przemienionej mocą łaski natury. Wówczas pójście nawet za pragnieniem serca nie stanowi niebezpieczeństwa, gdyż ludzkie serce weszło w Boże serce i pulsuje jego rytmem. Śmiała wypowiedź św. Augustyna «Kochaj i czyni co chcesz» może więc stać się tutaj wytyczną w kształtowaniu życia<sup>23</sup>.

Życie kształtowane wiarą stwarza możliwość zachowania wewnętrznej wolności i spokoju nawet w najdziwniejszych powikłaniach życiowych. Człowiek osiąga wówczas wolne przestrzenie i rozległy horyzont. Wznosi się ponad to, co zwykle nazywa się „szczęściem” lub „nieszczęściem”<sup>24</sup>.

Edyta Stein jest przekonana, że nie wiemy i nie powinniśmy nawet pytać o to, dokąd zaprowadzi nas Chrystus na tej ziemi. „Wiemy tylko, że dla tych, którzy kochają Boga, wszystko ostatecznie na dobre się obróci”<sup>25</sup>. Natomiast kto przyłgnie do Chrystusa, przetrwa nawet noc subiektywnego oddalenia od Boga, noc strasznego opuszczenia<sup>26</sup>.

Należy więc powierzyć się Bogu z całą ufnością. Edyta Stein tak pisze na ten temat: „Być dzieckiem Boga znaczy oddać się w ręce Boga, czynić Jego wolę, złożyć w Jego boskie ręce swoje troski i swoje nadzieje, nie męczyć się obawą o przyszłość. Na tym polega prawdziwa wolność i wesele synów Bożych. Posiada je niewielu ludzi, nawet prawdziwie pobożnych i po bohatersku gotowych na każde poświęcenie. Chodzą zawsze pochyleni pod ciężarem swych

---

<sup>23</sup> J.I. Adamska OCD. *Sól ziemi. Rzecz o Edycie Stein*. Pallottinum. Poznań 1997 s. 100-101.

<sup>24</sup> Por. E. Stein. *Kobieta jej zadanie według natury i łaski* s. 102.

<sup>25</sup> E. Stein. *Tajemnica Bożego Narodzenia*. ZWG T. 2 s. 65.

<sup>26</sup> Por. E. Stein. *Światłość w ciemności*. T. 1 s. 244.

trosk i obowiązków. Wszyscy znamy przypowieść o ptakach niebieskich i liliach polnych. Ale jeśli spotykamy człowieka, który nie ma ani majątku, ani żadnego trwałego zabezpieczenia, a nie męczy się myślą o przyszłości – kręcimy głową, jakbyśmy znaleźli się wobec czegoś niezwykłego. Oczywiście myliłby się ten, kto by czekał bezczynnie, aby Ojciec Niebieski zawsze się o wszystko dla niego starał. Ufność w Bogu jest niezawodna tylko wtedy, gdy godzimy się przyjąć z pokorą to, co na nas Bóg zsyła, bo On jeden wie tylko, co jest dla nas istotnie dobre [...]. W ten sposób będziemy mogli żyć nie przytłoczeni ciężarem trosk o przyszłość, radując się chwilą obecną”<sup>27</sup>.

Takie oddanie siebie Bogu jest według Edyty Stein najwyższym aktem wolności człowieka. Jest to również „najgłębsze wciągnięcie w byt Boży, które duszę przebóstwia; jedność osób, która nie znosi ich odrębności, lecz ją właśnie zakłada; wyższe nad to jest jedynie wzajemne przenikanie się Osób Boskich, będące zresztą jego prawzorem”<sup>28</sup>.

Na drodze wzajemnego, wolnego oddania się sobie dwóch osób następuje ich wzajemne poznanie. W ten sposób dokonuje się również poznanie Boga i człowieka. Było to przedmiotem rozważań poprzedniego paragrafu. Obecnie należy dodać, że według Edyty Stein to właśnie wolność umożliwia, wzmaga i pogłębia poznanie, do którego człowiek dochodzi drogą rozumową. Wolność umożliwia przyłgnięcie człowieka do Boga, stwarza związek między człowiekiem a Bogiem. Jednocześnie człowiek zostaje obdarzony wolnością, która czyni jego życie coraz bardziej wartościowym.

---

<sup>27</sup> E. Stein. Tajemnica Bożego Narodzenia s. 67-68.

<sup>28</sup> E. Stein. Światłość w ciemności. T. 1 s. 259.

Podsumowując rozważania niniejszego paragrafu trzeba powiedzieć, że pełne zawierzenie i oddanie siebie Bogu Edyta Stein uważa za krańcowy przejaw i najwyższe spełnienie wolności, jaką człowiek otrzymuje od Boga w darze. W jej życiu widzimy pełną realizację tej wolności. W wierze, aktem wolnej woli powierzyła całą siebie Bogu. Poprzez zgiełk świata usłyszała Boże wezwanie i ufnie podążyła tam, dokąd On ją poprowadził.

### **3.3. Służba światu przez życie wiarą**

Aby ukazać, jak człowiek poprzez życie wiarą pełni służbę światu, trzeba najpierw powiedzieć, jaki jest cel życia ludzkiego. Edyta Stein mówi, że „przeznaczenie naturalne dane przez Boga człowiekowi jest trojkie: odzwierciedlić w sobie obraz Boży przez rozwijanie swych sił, zrodzić potomstwo i opanować ziemię. Docho-  
dzi do tego cel nadprzyrodzony: wieczne oglądanie Boga, obiecane w nagrodę za życie wiarą i osobiste przyłączenie do Zbawiciela”<sup>29</sup>.

Celem ostatecznym człowieka jest więc zbawienie, a drogą do tego celu jest życie wiarą. Edyta Stein stwierdza, że każdy jest odpowiedzialny za swoje zbawienie, ale równocześnie jest też odpowiedzialny za zbawienie innych ludzi<sup>30</sup>.

Realizacja celu, jakim jest zbawienie, dokonuje się poprzez różnorodną służbę drugiemu człowiekowi. „Jest wiele sposobów zbawienia. Ci, którzy znajdują się w łasce i mają wiarę prawdziwą i żywą, promieniają Bogiem i nie wiedząc nawet, pociągają do Niego.

<sup>29</sup> E. Stein. Kobieta jej zadanie według natury i łaski s. 74.

<sup>30</sup> Por. E. Stein. Światłość w ciemności. T. 1 s. 243.

Całe ich życie jest wzorem do naśladowania. Można to czynić również zupełnie świadomie. Można rozbudzać w innych pragnienie prawdy, pragnienie jej poszukiwania. Można wreszcie łaskę wyżebrać na kolanach”<sup>31</sup>.

W wypowiedziach Edyty Stein można zauważyć, że wyodrębnia ona dwa sposoby życia i służby Bogu poprzez służbę drugiemu człowiekowi. Jednym ze sposobów jest prowadzenie życia świeckiego, drugim zaś życia konsekrowanego. Są to jednak jedynie różne sposoby realizacji całości powołania naturalnego i nadnaturalnego człowieka, a nie sposoby sobie przeciwne. Bowiem „trzeba umieć odkrywać własne sposoby nawiązywania łączności z wiecznością, podtrzymywania jej czy ożywiania”<sup>32</sup>. Jednocześnie trzeba odrzucać wszystko to, co utrudnia i czyni niemożliwym zrealizowanie powołania człowieka. „Przeciw tym prądom nie ma dziś innego bastionu, jak wiara katolicka i wiarą kierowana metafizyka, teoria towarzyska i kształceniowa oraz odpowiednia praktyka”<sup>33</sup>.

W swoich wystąpieniach, na które była zapraszana, Edyta Stein często podejmowała problem wychowania i kształcenia młodzieży. Uważała, że wychowywanie oznacza prowadzenie ludzi do tego, aby stawali się tym, czym powinni być. Stąd „to, co mówi wiara o człowieku jest koniecznym fundamentem dla praktycznej pracy wychowawczej, gdy za cel wychowania uważamy doprowadzenie człowieka do celu wytyczonego przez wiarę”<sup>34</sup>. Podkreślała jednocześnie, że konieczne jest, aby takiego wychowywania i kształcenia podejmowała się „jedynie osoba sama przeniknięta wiarą i duchem wia-

---

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> E. Stein. *Kobieta jej zadanie według natury i łaski* s. 125.

<sup>33</sup> Tamże s. 196.

<sup>34</sup> E. Stein. *Od filozoficznego do teologicznego spojrzenia na człowieka* s. 248-249.

ry kształtowana”<sup>35</sup>. W przeciwnym bowiem razie działanie będzie nieefektywne.

Omawiając zawody specyficznie kobiece, Edyta Stein ostrzegła, że aby przeciwstawić się niszczącemu działaniu codziennej pracy mechanicznej oraz zaspokoić potrzeby drugiego człowieka, trzeba wielkiej siły duchowej. Aby tę siłę utrzymać na dłużej, konieczne jest „zakotwiczenie w wieczności”<sup>36</sup>. Przy tej okazji dodaje, że „dotyczy to nie tylko osób, które się poświęciły Bogu i uroczyście się zobowiązały Mu służyć”<sup>37</sup>.

Jeszcze przed swoim wstąpieniem do zakonu Edyta Stein dostrzegła kwestię wzajemnej odpowiedzialności ludzi za swoje zbawienie. Opisując swoje relacje z Husserlem i jego żoną tak mówi: „Po każdym spotkaniu, gdy czują bezsilność prób bezpośredniego wpływu, widzę ostrzej konieczność własnej całopalnej ofiary, a ta konkretyzuje się w jednym: hic Rhodus, hic salta. Obecna forma życia może nam się wydawać jak najbardziej nieadekwatna, cóż jednak wiemy naprawdę na ten temat? Jesteśmy tu i teraz po to, by pracować nad zbawieniem swoim i tych, którzy są nam dani; o tym nie można wątpić. Chciejmy w tym świętym czasie pomagać sobie wzajemnie modlitwą, abyśmy każdy dzień i każdą godzinę umieli coraz lepiej wbudować w wieczność”<sup>38</sup>.

Mając natomiast na myśli życie konsekrowane Edyta Stein porusza kwestię powołania do cierpienia z Chrystusem i przez to cierpienie do współdziałania w Jego zbawczym dziele. Uważała, że jest to zasadnicza idea życia zakonnego: „przez dobrowolne i ochotne podjęcie cierpienia wstawiać się za grzesznikami i współpracować w odku-

---

<sup>35</sup> E. Stein. *Kobieta jej zadanie według natury i łaski* s. 81.

<sup>36</sup> Tamże s. 91-92.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> E. Stein. *Pisma*. T. 2 s. 87-88.

pieniu ludzkości”<sup>39</sup>. W tym też duchu przyjęła prześladowanie Żydów przez hitlerowców i swoje aresztowanie oraz śmierć.

W liście do Adelgundy Jaegerschmid Edyta Stein, mówiąc o wielości i różnorodności spraw polecanych modlitwie zakonnicy, stwierdza, że myślenie o wszystkich szczegółach tych spraw jest niemożliwe. „Można tylko starać się by to życie, które się obrało, przeżywać coraz wierniej i czystiej, aby je przynieść jako ofiarę za wszystkich, z którymi jest się związanym”<sup>40</sup>.

We wszystkich wypowiedziach Edyty Stein daje się zauważyć myśl, że „miłość ludzka dąży do tego, by mieć dla siebie swój przedmiot ukochania. Kto kocha ludzi jak Chrystus, pragnie, by oni należeli do Boga, a nie do niego. Oczywiście, w ten sposób zapewnimy sobie ich posiadanie na wieki. Jeśli zdobędziemy człowieka dla Boga, jesteśmy z nim zjednoczeni w Bogu, podczas gdy chęć zdobycia go dla siebie prowadzi często do tego, że prędzej czy później go tracimy”<sup>41</sup>.

W podsumowaniu niniejszego paragrafu trzeba podkreślić znaczenie, jakie ma ludzkie życie, wypływające z wiary, dla innych ludzi i całego świata. Bez względu na to, czy będzie to życie prowadzone na sposób świecki, czy też życie osób konsekrowanych może ono, a nawet powinno przyczyniać się do kształtowania ludzi dla Królestwa Bożego. Gdzie wiara jest żywa, tam treść życia stanowią nauka wiary i dzieła Boże. Wszystko inne schodzi na drugi plan. Tylko w ten sposób można zrealizować cel ludzkiego życia, jakim jest zbawienie wieczne.

---

<sup>39</sup> Tamże s. 163.

<sup>40</sup> E. Stein. Wybór listów. W: B. Bejze (red.). Jeśli Ewangelię przyjmuje się dosłownie. Wyd. SS. Loretanek. Warszawa 1977 s. 156.

<sup>41</sup> E. Stein. Światłość w ciemności. T. 1 s. 258.

Reasumując rozważania trzeciego rozdziału pracy, dotyczące funkcji wiary, należy przedstawić następujące wnioski, które można wysnuć z pism Edyty Stein.

Wiara ma fundamentalne znaczenie dla życia ludzkiego. Dzięki wierze człowiek uświadamia sobie cel swojego życia. Celem tym jest zbawienie, czyli zjednoczenie z Bogiem w wieczności. Jednakże zjednoczenie z Bogiem nie może nastąpić bez poznania Go. Człowiek może drogą rozumową dojść do pewnego poznania istnienia Boga. Jednak dopiero droga wiary daje obecność Boga i stwarza możliwość zjednoczenia z Nim. To właśnie wiara uzupełnia ludzkie poznanie będąc tym samym podstawą tego poznania.

Kolejnym wnioskiem, wysnutym z pism Edyty Stein, jest to, że wiara wynika z wolności i jednocześnie daje wolność. Bóg, który obdarzył człowieka wolnością, oczekuje odpowiedzi na swoją miłość, ale ma to być wolna decyzja człowieka. W chwili, gdy człowiek taką decyzję podejmuje, otwierają się przed nim szerokie możliwości rozwoju. W wolności jego życie staje się coraz bardziej wartościowe, coraz bardziej ludzkie, ponieważ coraz bardziej Boże.

Z tym wiąże się kwestia ostatnia. Jest to służba światu. Wszyscy ludzie są odpowiedzialni za zbawienie swoje oraz ludzi, z którymi są związani. Poprzez różnorodną służbę drugiemu człowiekowi dokonuje się realizacja celu życia ludzkiego. Człowiek, który żyje wiarą, pomaga innym uświadomić sobie ten cel. Staje się przykładem do naśladowania. Realizując swoje zbawienie służy innym w realizacji ich zbawienia.

## ZAKOŃCZENIE

Celem niniejszej pracy była próba odpowiedzi na pytanie, jak Edyta Stein rozumie zagadnienie wiary. O doniosłości tego zagadnienia dla Edyty Stein świadczą jej koleje losu aż po śmierć, którą przyjęła jako dopełnienie i zwieńczenie życia opartego na wierze.

Nasze rozważania rozpoczęliśmy od przedstawienia genezy wiary. Śledząc myśl Edyty Stein widzieliśmy, że uważa ona wiarę za dar Boży, dzieło łaski i wewnętrznej pomocy Ducha Świętego. Inicjatywa dialogu, jaki stanowi Objawienie Boże, przyjmowane z wiarą przez człowieka, należy do Boga. Człowiek, podejmując współpracę z otrzymaną łaską, przyczynia się do powstania i rozwoju wiary. Bóg powierzył Kościołowi troskę o to, aby przekaz wiary docierał do człowieka. Najpierw więc poprzez chrzest stajemy się członkami Kościoła. Dzięki pierwszemu nauczaniu wiary w domu rodzinnym, a następnie kontynuacji tego nauczania przez kapłanów wiara może się rozwijać. Człowiek obdarzony naturą rozumną dostrzega, że Objawienie Boże jest wiarygodne. Skłania to go do przyjęcia łaski i współpracy z nią. Dzięki rozumowi wiara staje się bardziej pogłębiona i lepiej uzasadniona.

W rozdziale drugim zatrzymaliśmy się nad kwestią istoty wiary w ujęciu Edyty Stein. Przez wiarę rozumie ona osobistą więź między człowiekiem a Bogiem. Człowiek przeżywa wiarę jako ogarnięcie go przez Boga, jako spotkanie z Nim. Jest to jednak całkowicie wolny, własny akt człowieka, gdyż tylko takiej odpowiedzi na swoją inicjatywę oczekuje Bóg.

Wiara jest postawą egzystencjalną, to znaczy obejmującą całego człowieka i jego władze. Jest też postawą dynamiczną, to znaczy podlegającą rozwojowi, wymagającą ciągłego potwierdzania. Z jednej strony niepokoi intelektualnie, budząc ustawiczne pytania i wątpliwości: jest przecież uznaniem tajemnicy Boga, obecnego i działającego w ludzkiej historii. Z drugiej strony wymaga coraz to nowych decyzji moralnych. Rozwijają się i zakorzenia w miarę postępowania zgodnego z sumieniem, staje się częścią formalnością, a nawet zanika, jeśli postępuje się wbrew sumieniu i wbrew temu, w co się wierzy.

W rozdziale trzecim omówiona została funkcja wiary, czyli rola, jaką pełni ona w życiu człowieka. Analizując poglądy Edyty Stein zauważyliśmy, że przyznaje ona wierze fundamentalne znaczenie dla życia ludzkiego. Dzięki wierze człowiek poznaje cel swojego życia, jakim jest zjednoczenie z Bogiem w wieczności. Droga rozumową można dojść do pewnego poznania istnienia Boga. Jednakże dopiero wiara uzupełnia to poznanie, daje bliską obecność Boga i stwarza możliwość zjednoczenia z Nim. Dlatego, zdaniem Edyty Stein, filozofia zyskuje zwieńczenie dzięki teologii.

Wiara nierozzerwalnie łączy się z wolnością. Z wolności bowiem wypływa, ale też wolność daje. Wolność ta otwiera człowiekowi szerokie możliwości rozwoju powodując, że jego życie staje się coraz bardziej wartościowe, coraz bardziej pełne.

Wyznawanie wiary poprzez słowa i czyny jest obowiązkiem każdego chrześcijanina. Jest to jednak również forma służby drugiemu człowiekowi, służby całemu światu. Wyznawanie wiary wyraża całego człowieka: jego wiedzę, poznanie, myśli, przekonania, pragnienia, decyzje, zaangażowanie, odwagę we wszystkich jego sytuacjach życiowych. W ten sposób stajemy się przykładem dla innych, wpływa-

my na ich rozwój i kształtowanie, a tym samym na rozwój Królestwa Bożego.

Edyta Stein, ortodoksyjna w swojej wierze i uległa jej nauce, chłonęła ją szerokim umysłem i sercem. Asymilowała na miarę własnego wnętrza. Umiała korzystać z dorobku tradycji, ale nie trzymała się kurczowo schematów i formuł. Żarliwa, nieustannie pogłębiała wiara ukazywała jej nowe perspektywy własnej drogi życiowej i uwrażliwiała na ducha i znaki czasu, na wezwanie Boże, jedyne i niepowtarzalne w każdym okresie dziejowym.

Niniejsza praca nie omówiła wyczerpująco postawionego zagadnienia tym bardziej, że oparta została jedynie o pisma Edyty Stein, które zostały przetłumaczone na język polski. Można by poza tym pokusić się o porównanie jej poglądów z dokumentami Soboru Watykańskiego II i nauczaniem papieża Jana Pawła II. Przesłanie Edyty Stein wydaje się bowiem być zdumiewająco aktualne w obecnych czasach.

Mamy nadzieję, że niniejsza praca stanie się skromnym wkładem w poznanie myśli Edyty Stein – siostry Teresy Benedykty od Krzyża, nowej współpatronki Europy.